

Pielęgniarki znów zignorowane przez rząd

11 marca 2018

Pielęgniarki są oburzone najnowszą propozycją zmian w ustawie ustalającej minimalne płace w służbie zdrowia. Po raz kolejny ich apele o poważniejszą podwyżkę zostały zignorowane.

Propozycje zmian w przedmiotowej ustawie nie zawierają tego, czego związek pielęgniarek domagał się najbardziej – nie podniesiono mnożników określających wynagrodzenie dla poszczególnych zawodów medycznych, pozostawiono również na dotychczasowym poziomie kwotę bazową 3900 zł brutto. Przez najbliższe trzy lata, niezależnie od wzrostu wynagrodzeń w innych gałęziach gospodarki, ta kwota się nie zmieni. Pielęgniarki są obecnie w grupie najgorzej zarabiających specjalistów. Według wyliczeń GUS w sektorze publicznym zarabiają przeciętnie 4176,31 zł brutto, w prywatnych instytucjach służby zdrowia – o ok. 300 zł mniej.

Jak powiedziała oko.press przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych Krystyna Ptok, pielęgniarki od 2002 r. stale występują z tym samym postulatem. Chcą, by pielęgniarka po studiach magisterskich i uzyskaniu specjalizacji zarabiała dwa razy średnią krajową, pielęgniarka tylko ze specjalizacją – 1,75 średniej krajowej, a taka z dyplomem magistra – 1,5 średniej. Średnia krajowa to obecnie 4589 zł.

Tymczasem według najnowszych rządowych propozycji do końca 2019 r. najlepiej wykwalifikowane pielęgniarki mają zarabiać minimum 4095 zł brutto i dopiero przed końcem 2021 r. mogą liczyć na wzrost płac do przynajmniej 5300 zł. Takie, które nie mają dyplomu magistra – do końca 2019 r. 2837 zł, potem 3700 zł. Bez specjalizacji – odpowiednio 2496 i 3200 zł. Podstawą do wyższej pensji jest ponadto tylko magisterium z

pielęgniarstwa, a nie np. z resocjalizacji czy promocji zdrowia. Według Ptok to również niesłuszne: – Dużo pielęgniarek kończyło liceum medyczne, później jeden z tych kierunków i na tej podstawie zostały przyjęte na specjalizację pielęgniarską. Wcześniej te tytuły były uznawane przez Ministerstwo Zdrowia. Dlaczego teraz są dyskryminowane? – pyta działaczka. Zwraca również uwagę na fakt, że propozycje zarobków w ogóle nie biorą pod uwagę doświadczenia zawodowego. Pielęgniarka po 20-30 latach pracy zarabiać ma tyle samo, co młoda absolwentka studiów.

Bardzo źle z punktu widzenia pielęgniarek wygląda również zapis, iż koszty podwyżek dla wszystkich zawodów medycznych mają być finansowane wyłącznie ze środków „uzyskanych w ramach wzrastających przychodów i odpowiednio kosztów NFZ”, bez kierowania na ten cel dodatkowych funduszy z budżetu.

Z danych OECD sprzed trzech lat wynika, że na tysiąc Polaków przypada 5,2 pielęgniarki, a średnia wieku w tym zawodzie wynosi 51 lat. Mniej osób pracujących w tym zawodzie jest tylko w Słowenii i w Grecji.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu